

Radostaw Marzęcki

(Instytut Politologii, Uniwersytet Pedagogiczna im. KEN)

MŁODZI OBYWATELE A KRYZYS PRZYWÓDZTWA POLITYCZNEGO W POLSCE

WPROWADZENIE

PRZYSZŁOŚĆ DEMOKRACJI W DUŻEJ mierze zależy będzie od działań obywateli, którzy aktualnie dopiero nabierają politycznego doświadczenia. Kluczowe okażą się ich postawy, kształtowane – przez kontakt z polityką – w dużej mierze już dzisiaj. Sygnałem, który powinien inspirować refleksję nad kondycją przywództwa politycznego w Polsce okazał się jeden z rezultatów ogólnopolskiego badania studentów, które zostało zrealizowane w pierwszej połowie 2012 roku przez pracowników i studentów z Instytutu Politologii Uniwersytetu Pedagogicznego w Krakowie¹. Zainteresowanie wzbudził bowiem fakt, że na pytanie „Czy gdyby na polskiej scenie politycznej pojawiła się »Partia Młodych«, zwracająca przede wszystkim uwagę na problemy i interesy młodego pokolenia, to czy rozważałby Pan/i oddanie głosu na taką partię?” aż 64% młodych respondentów odpowiedziało twierdząco². Z pozoru wynik ten nie powinien budzić zdziwienia, jednakże kontekst, w jakim przez młodych obywateli postrzegana jest elita polityczna w Polsce – a ujawniony w trakcie badania – pozwala postawić tezę o kryzysie przywództwa politycznego oraz szereg pytań o jakość relacji politycy – młode pokolenie Polaków.

¹ Badanie postaw społeczno-politycznych młodego pokolenia stało się poniekąd naukową tradycją pracowników Instytutu Politologii UP w Krakowie skupionych wokół Katedry Teorii Polityki oraz Katedry Stosunków Międzynarodowych. Zob. *Kim jesteśmy? Studenci Instytutu Politologii Uniwersytetu Pedagogicznego w Krakowie w świetle badań ankietowych*, red. R. Marzęcki, Ł. Stach, Kraków 2011.

² Z kolei 12%, że nie rozważa takiej możliwości, a 24%, że ma problem z zajęciem stanowiska w tej kwestii.

Punktem odniesienia dla rozważań prowadzonych na łamach niniejszego artykułu są dwie tezy, które w pełni oddają socjologiczne spojrzenie na politykę. Po pierwsze, warto założyć na wstępie – za Karlem Popperem – że to od ludzkich postaw i konkretnych zachowań zależy jakość tak społecznych, jak i politycznych instytucji. Logiczne jest bowiem to, że „sama demokracja nie może absolutnie nic zrobić – działać mogą tylko obywatele demokratycznego państwa”³. Poszukując warunków, które sprzyjają dobrym praktykom politycznym i obywatelskim należy uznać, że demokracja jest rozwiązaniem instytucjonalnym, które nie tylko pozwala na dochodzenie do decyzji politycznych na drodze współzawodnictwa partyjnego, ale z drugiej strony również, że demokracja dodatkowo jako jedyna w tak dużym stopniu sprzyja upodmiotowieniu obywateli, daje im możliwości działania. Kluczową kwestią wciąż jednak pozostaje to, jak ludzie (politycy i obywatele) z nich korzystają. Nawet jeżeli w tym momencie nie dajemy empirycznie potwierdzonej odpowiedzi na to pytanie, to jego postawienie w tym kontekście powinno uzmysławiać istotność roli, jaką w życiu każdego społeczeństwa mają do odegrania młodzi ludzie⁴. Osiągając dojrzałość stają się bowiem pełnoprawnymi, choć nieco doświadczonymi, obywatelami każdego demokratycznego państwa⁵. Ich pierwsze doświadczenia bywają zatem decydujące dla ich późniejszych postaw społecznych i politycznych. Fakt ten powinien stanowić wyzwanie przede wszystkim dla klasy politycznej, która poprzez publiczną widoczność swoich działań staje się na co dzień elitą symboliczną, kształtując w ten sposób (dys)funkcjonalne postawy społeczeństwa⁶.

³ K. Popper, *W oszukiwaniu lepszego świata. Wykłady i rozprawy z trzydziestu lat*, Warszawa 1997, s. 181.

⁴ Z uwagi na fakt, że w artykule zamiennie stosuje się określenia „młodzi ludzie”, „młodzież” czy „młode pokolenie” należy doprecyzować zastosowane tutaj rozumienie tej kategorii. Na gruncie psychologii, socjologii czy pedagogiki stosuje się rozmaite podejścia do tej kwestii. W tym miejscu warto jednak sformułować perspektywę politologiczną, w której przede wszystkim liczy się moment, kiedy jednostka uzyskuje podmiotowość prawną i polityczną, a więc staje się pełnoletnia. Górną granicę stanowi z kolei moment, kiedy uzyska ona już pierwsze doświadczenia, dokona pierwszych wyborów czy podejmie pierwsze decyzje. Młodość w tym sensie oznacza okres, który w dużej mierze utrwała określony typ kultury politycznej danego obywatela. Naturalnie więc, granica ta jest nieostra i bardzo zindywidualizowana. Zob. także: R. Marzęcki, *Młody obywatel we współczesnej demokracji europejskiej*, Kraków 2013, rozdz. „Młody obywatel, czyli kto i dlaczego?”.

⁵ A. Russell, E. Fieldhouse, K. Purdam, V. Kalra, *Voter Engagement and Young People. The Electoral Commission*, London 2002, <http://www.electoralcommission.org.uk>, odczyt z dn. 20.01.2013.

⁶ R. Marzęcki, *Konfliktowy styl uprawiania polityki a widoczność medialna*, „Zeszyt Naukowy WSZiB” 2012, nr 26.

Po drugie, warto problem potraktować nieco ogólniej i oprzeć się na dosyć oczywistym przekonaniu, że „dla istnienia stabilnej demokracji konieczne jest, aby wszystkie główne partie polityczne miały zwolenników wśród wielu różnych grup społecznych”⁷. W gruncie rzeczy problem ten należy rozumieć szerzej, a przede wszystkim dwukierunkowo: liczy się nie tylko dywersyfikacja społecznej aprobaty dla polityków, ale być może bardziej dostrzeganie przez nich całości skomplikowanej struktury społecznej. Zjawisko marginalizacji nie powinno więc dotyczyć nikogo – biednych ani bogatych, kobiet ani mężczyzn i na tej samej zasadzie, młodych czy bardziej doświadczonych obywateli. Próby pomijania czy choćby niedostatecznego akcentowania w debacie publicznej młodzieżowych interesów, problemów czy aspiracji stanowią jednak przejaw takiej marginalizacji. Nie należy jej traktować jako jedyna i wyłączna determinanta większej apatii politycznej w tej grupie wiekowej obywateli. Wszak marginalizacja może wynikać ze zgody marginalizowanych na taki status, ale jednocześnie marginalizowanym można być wbrew własnej woli⁸. Niemniej, młodzi obywatele dostrzegają ten brak wyraźnego zainteresowania ich sprawami i czynią z niego jeden z ważniejszych argumentów krytycznych wobec klasy politycznej w Polsce⁹.

Jeśli nawet – jak chce Giovanni Sartori – zgodzimy się z twierdzeniem, że „baza informacyjna” współczesnych społeczeństw uniemożliwia wyjście poza model demokracji wyborczej (w kierunku demokracji poprzez referendum czy partycypacyjnej¹⁰), to wciąż niezwykle istotne wydają się pytania dotyczące tego, jak układa się dzisiaj relacja na linii politycy – społeczeństwo (a szczególnie ludzie młodzi)? Czy współcześnie klasa polityczna może być rozpatrywana w kategoriach przywództwa? Jaka jest jej wiarygodność? Czy widoczna jest wspólnota wartości i interesów, nie na poziomie dyskursu politycznego, ale oddolnie, w opiniach młodego pokolenia? Czy też może mamy do czynienia ze znanym skąd inąd schematem *my* (młodzi) – *oni* (władza, politycy)?

⁷ S.M. Lipset, *Homo politicus. Społeczne podstawy polityki*, Warszawa 1995, s. 34.

⁸ S. Verba, N.H. Nie, J.-O. Kim, *Participation and Political Equality: A Seven-Nation Comparison*, New York 1978, s. 254–255.

⁹ Szczegółowe dane na ten temat zostaną zaprezentowane w dalszej części artykułu.

¹⁰ G. Sartori, *Teoria demokracji*, Warszawa 1998, s. 145–156.

POLITYK JAKO (ANTY)AUTORYTET

Wydaje się, że należy wskazać przynajmniej dwie ważne bariery w procesie kształtowania dojrzałych i społecznie odpowiedzialnych postaw młodych obywateli. Pierwsza z nich dotyczy braku (lub niedostatecznego poziomu) wiarygodności klasy politycznej w oczach młodego pokolenia. Problem ten związany jest utratą przez polityków roli formalnych autorytetów, która dawała im możliwość wpływu na poglądy i opinie społeczeństwa w ważnych kwestiach. Janine Dermody i Stuart Hanmer-Lloyd w artykule *21st Century British Youth: Politically Alienated or an Engaged Critical Citizenry?* uznali, że to zjawisko ma jeszcze większe znaczenie właśnie wśród młodych obywateli¹¹. Współcześnie politycy – zabiegając o pozostanie w świadomości masowego odbiorcy – „poszukują innych form pozyskiwania wpływu”, głównie poprzez zdobycie popularności, gdyż ta „zaczęła się bezpośrednio przeliczać na wpływ i autorytet”¹². W ten sposób, jak uważa Dorota Piontek, politycy „kreują swój wizerunek raczej jako polityczne znakomitości (*celebrities*), interesujące osobowości niż mężowie stanu”¹³. Ten nurt rozumowania pojawia się także w politycznej publicystyce. Jacek Żakowski podkreśla, że „autorytet czy profesjonalista stając się celebrytą, ryzykuje utratę części powagi, z jaką jest słuchany. Ale to jego ryzyko, z którym wiele poważnych osób umie sobie poradzić. Gorsze straty ponosi ich otoczenie. Po pierwsze dlatego, że o hierarchii autorytetów w coraz większym stopniu decyduje talent piarowski, a w coraz mniejszym trafność głoszonych sądów i profesjonalna biegłość”¹⁴. Wpływ na poglądy w zakresie spraw zarezerwowanych uprzednio dla hierarchicznych autorytetów uzyskują dzisiaj osobowości medialne: „aktorzy gotują, celebryci zajmują się polityką, a piosenkarki – socjologią. Zamiast klasy mistrzów, mamy inflację dyletantów głoszących proctwa z telewizyjnych kanap. [...] Dzisiejsi eksperci zastąpili wczorajsze autorytety – te niemodne, nienowoczesne postaci, których największą wadą okazała się autentyczna zdolność rozumienia świata i ukazywania jego złożoności”¹⁵. Zdaniem medioznawcy Wiesława Godzica ta zmiana determinuje nowe hierarchie autorytetów: „te postacie są znane i cenione nie dlatego, że znamy ich poglądy, bo nic

¹¹ J. Dermody, S. Hanmer-Lloyd, *21st Century British Youth: Politically Alienated or an Engaged Critical Citizenry?*, [w:] *Citizenship in the 21st Century*, red. L.T. Kane, M.R. Powell, New York 2008.

¹² J. Żakowski, *Polityk, celebryta, banita*, „Polityka” 2010, nr 4.

¹³ D. Piontek, *Komunikowanie polityczne jako kultura popularna*, „Studia Medioznawcze” 2010, nr 2 (41), s. 129.

¹⁴ J. Żakowski, op.cit.

¹⁵ P. Wilk, *Pomyleni mędracy*, „Tygodnik Powszechny” 2012, nr 51 (3310).

o nich nie wiemy, ale że często widzimy ich twarze [...]. To wyraźnie pokazuje, że mamy dominację kultury obrazkowej i obrazków zamiast wartości¹⁶. Podobną argumentacją posługuje się Eugeniusz Młyniec, dla którego autorytety dzisiaj uległy rozproszeniu i są nimi wyłącznie poprzez media. A te mówią człowiekowi kim jest, dostarczając kryteriów identyfikacji, kim chce zostać, pouczając jak to osiągnąć oraz jak sobie wyobrazić, że to osiągnął, podsuwając w miarę konieczności możliwości ucieczki od rzeczywistości i w ten sposób stanowią dzisiaj główne narzędzie legitymizowania autorytetów¹⁷. Z innej strony, należy zauważyć coraz większy krytycyzm wobec hierarchicznych autorytetów (np. partii politycznych), które tracą kontrolę nad masową świadomością społeczną¹⁸. Potwierdzeniem tej tezy są również rezultaty badania realizowanego w IP UP: aż 91% polskich studentów uważa, że to własne przemyślenia mają największy wpływ na kształtowanie się ich poglądów¹⁹. Pytanie, które nasuwa się w tym kontekście dotyczy tego, kim właściwie klasa polityczna jest dla ogółu społeczeństwa, w szczególności dla młodego pokolenia. Szereg danych sugerujących konkretną odpowiedź zostanie zaprezentowanych w dalszej części artykułu.

SPÓŁECZNA ROLA ELITY POLITYCZNEJ

Drugą istotną barierą jest fakt, iż politycy (w zasadzie od początku okresu transformacji) nie dostarczają społeczeństwu stosownego argumentu legitymizacyjnego na rzecz poszanowania wspólnotowych i obywatelskich wartości w życiu publicznym, a także prywatnym. Sformułowaniu tego wniosku towarzyszy przyjęcie założenia, iż to działania (jednostkowe i zbiorowe) podmiotów życia politycznego stają się głównym argumentem legitymizacyjnym dla społeczeństwa. To one sta-

¹⁶ R. Czeladko, *Prezenterzy przejęli funkcję nauczycieli*, <http://www.rp.pl/artykul/17,334762-Prezenterzy-przejeli-funkcje-nauczycieli.html>, odczyt z dn. 10.08.2012.

¹⁷ M. Siwko, *Polska młodzież jako odbiorca mediów. W stronę informacji czy wychowania*, [w:] *Polskie doświadczenia w kształtowaniu społeczeństwa informacyjnego. Dylematy cywilizacyjno-kulturowe*, red. L.H. Haber, Kraków 2001, s. 381. Zob. także: Ch.W. Mills, *Elita władzy*, Warszawa 1961, s. 412–413.

¹⁸ R. Inglehart, *Postmodernization Erodes Respect for Authority, But Increases Support for Democracy*, [w:] *Critical Citizens, Global Support for Democratic Governance*, red. P. Norris, Oxford 1999, s. 236.

¹⁹ W dalszej kolejności: rodzice (82%), koledzy i przyjaciele (42%), zasady religijne (40%), dziadkowie (38%), literatura (35%), media (31%), papież (28%), nauczyciele (18%), wybitne postacie historyczne (16%) oraz księża/katecheci (11%).

nowią podstawę formułowania krytycznych bądź przychylnych ocen, formowania się postaw wobec polityki i polityków, a także wobec całego systemu. Istota tego założenia – w mniej lub bardziej bezpośredni sposób – obecna jest w pracach wielu politologów i socjologów polityki. Podkreśla się przede wszystkim, że we współczesnej demokracji politycy wciąż stanowią część tzw. elity symbolicznej, która ma wpływ na kształtowanie opinii społeczeństwa²⁰. W opinii Larry'ego Diamonda rolą elit jest utrzymanie demokratycznego charakteru systemu politycznego tak długo, aż wystarczająca część społeczeństwa zinternalizuje ważny dla demokracji zestaw norm, a następnie dbanie o to, by podstawowe dla demokracji normy i wartości nie uległy dewaluacji²¹. Krzysztof Łabędź tak postrzega tę relację: „oczywiście wydaje się, że politycy odpowiadają za ukształtowanie określonego obrazu klasy politycznej i wielu innych zjawisk, które występują w świadomości społeczeństwa, że w ten sposób odpowiadają także za skutki, jakie te elementy świadomości będą miały dla konkretnych zachowań społecznych”²². Nie powinna budzić wątpliwości teza, że na politykach – z racji swojego miejsca w strukturze społecznej i roli, do jakiej zostali powołani w rezultacie wyborów powszechnych – spoczywa odpowiedzialność za charakter dominujących w społeczeństwie postaw. Andrzej Antoszewski określa ją mianem „obowiązku edukacyjnego” względem społeczeństwa. Jak twierdzi, nabiera on zdecydowanie większej wagi w młodych demokracjach, gdzie tradycja obywatelskiego działania (osłabiana i eliminowana przez niedemokratyczną władzę) nie mogła stanowić dla ludzi zrozumiałej wskazówki dla funkcjonowania w nowym systemie. Wydaje się również, że owa powinność polityków dotyczy ich permanentnie. Marcin Król podkreślał w *Stylach politycznego myślenia*, że rola moralna i intelektualna są w przypadku polityków nierozzerwalne. Jak pisze, „grzech elit najcięższy to sprzeniewierzenie się temu powołaniu, zatem lekceważenie owego podstawowego rozdziału moralności, aktywności intelektualnej i polityki”²³. Dzisiaj ten „obowiązek wychowania do demokracji” stanowi zobowiązanie wobec młodych, niedoświadczonych politycznie obywateli, na których czekają dwa poważne zagrożenia. Z jednej strony jest to polityczna apatia i wyalienowanie, z drugiej – reprodukcja dysfunkcyjnych wzorów zachowań obecnej klasy

²⁰ P. Bourdieu, *O telewizji. Panowanie dziennikarstwa*, Warszawa 2009.

²¹ L. Diamond, *Trzy paradoksy demokracji*, [w:] *Przyszłość demokracji*, red. P. Śpiewak, Warszawa 2005, s. 51–55.

²² K. Łabędź, *Odpowiedzialność polityków za niektóre opinie i przekonania społeczeństwa*, „Rocznik Nauk Politycznych” 2003, nr 5, s. 318.

²³ M. Król, *Style politycznego myślenia*, Wrocław 1981, s. 101.

politycznej obserwowanych na co dzień za pośrednictwem środków masowego komunikowania.

Na podstawie szeregu obserwacji można więc stwierdzić, że politycy w Polsce w dużej mierze kształtują i utrwalają w społeczeństwie postawy nieobywatelskie. Na dowód można przywołać choćby ideę pluralizmu, która w opinii Antoszewskiego stanowi jedną z kluczowych cech nowoczesnej fazy społeczeństwa obywatelskiego. Wspólnota spluralizowana to zbiorowość wewnątrznie zróżnicowana, w której „ramach poszczególne segmenty komunikują się ze sobą, poszukując satysfakcjonujących rozstrzygnięć”²⁴. Istotą społecznych interakcji jest zatem porozumienie i współpraca. Wartości te jednak niezwykle rzadko organizują debaty publiczne czy polityczne, w których „przeważają interesy partyjne, a ich język nabiera cech dyskursu zamkniętego” przez co „rzadko dostarczają merytorycznych informacji”²⁵. W tym sensie dominuje raczej konfliktowy styl uprawiania polityki, atrakcyjny dla mediów i dlatego preferowany przez polityków. John C. Green i Daniel M. Shea uważają nawet, że ów „nowy styl” polityki („skoncentrowany na kampanii negatywnej, medialnym relacjonowaniu sensacji i wielkich pieniądzach”) jest szczególnie dysfunkcyjny dla kształtowania postaw społecznych i politycznych młodego pokolenia obywateli²⁶. Nie dziwi to w kontekście ocen, jakie młodzi Polacy formułują wobec języka współczesnych debat politycznych. Jerzy Bartmiński zauważa, że językowi temu przypisuje się szereg negatywnych cech, mianowicie, iż jest on wulgarny, pełen zapożyczeń, niedbały, agresywny, nacechowany negatywnymi emocjami czy zakłamanymi²⁷.

Postulat nieustannej odpowiedzialności elit politycznych za postawy obywateli może być uzasadniony charakterem demokratycznego przywództwa. Zarówno Joseph Schumpeter, jak i Giovanni Sartori podkreślają bowiem, że przywództwo w demokracji nie jest absolutne ze względu na polityczną konkurencję. Autor pracy *Kapitalizm, socjalizm, demokracja* podkreśla, że rządzący uzyskują władzę dlatego, że dysponują większym poparciem niż inne współzawodniczące w demokratycznej

²⁴ A. Antoszewski, *Spółczesność obywatelska a proces konsolidacji demokracji*, [w:] *Studia z teorii polityki*, t. 3, red. A. Czajowski, L. Sobkowiak, Wrocław 2000, s. 11.

²⁵ M. Nicpoń, R. Marzęcki, *Debata w mediach a racjonalność poglądów i zachowań politycznych*, [w:] *Comunikowanie w zmieniającym się społeczeństwie*, red. M. Niezgodna, M. Świątkiewicz-Mośny, A. Wagner, Kraków 2010, s. 166–167.

²⁶ J.C. Green, D.M. Shea, *Throwing a Better Party: Local Political Parties and the Youth Vote*, [w:] *Fountain of Youth: Strategies and Tactics for Mobilizing America's Young Voters*, red. J.C. Green, D.M. Shea, Lanham 2007, s. 21.

²⁷ J. Bartmiński, *Język IV RP czyli o karierze przecieku. Problem wiarygodności dyskursu publicznego*, [w:] *Język IV RP*, red. R. Czerwiński, P. Nowak, R. Przybylska, Lublin 2010, s. 11.

grze jednostki lub grupy²⁸. Sartori zaznacza, że w praktyce – czego w kontekście polskiej polityki dowodzi Radosław Marzęcki²⁹ – często okazuje się, iż na poziomie rządu mniejszość obywateli okazuje się „zwycięską większością”³⁰. Właśnie dlatego konieczne jest, aby wiele kluczowych decyzji dotyczących poszczególnych grup społecznych było podejmowanych w duchu otwartego dyskursu, komunikacji i poszukiwania porozumienia. Stąd wyłania się sekwencja kolejnych obowiązków, jakie przez badaczy rzeczywistości społeczno-politycznej stawiane są politykom. Adam Przeworski wymaga od demokratycznych rządów tego, by były „silne na tyle, aby móc skutecznie sprawować władzę i zarazem dostatecznie słabe, aby nie mogły pozwolić sobie na lekceważenie istotnych interesów”, co należy rozumieć jako postulat bycia wrażliwym na zmienność relacji między liczącymi się siłami politycznymi, a także nieunikania konsultacji i uzgodnień w ważnych sprawach³¹. O wyzwaniu, wobec którego stoi klasa polityczna pisze także Krzysztof Łabędź. W jego opinii działania polityków winny iść w dwóch kierunkach: „dbałości o praworządne i zgodne z tym, co społeczeństwo uważa za moralne, zachowania” oraz „umiejętnego komunikowania się klasy rządzącej i rządzonych, opartego na przekazie w obydwie strony”³². Polityka nie powinna być tylko administrowaniem, ale ciągłym dialogiem. W pierwszym przypadku podejmowanie decyzji odbywa się na zasadzie odgórnego narzucenia, które pomija sprzężenie zwrotne, którego źródłem jest opinia publiczna³³. W drugim ta sama opinia może i potrafi stanowić dla polityków wyzwanie, które nie pozwala pozostawiać im bez odpowiedzi trudnych pytań. Taki model wymaga od elit politycznych o wiele większej odpowiedzialności. Jak twierdzi Ronald Inglehart, ten „nowy styl uprawiania polityki, będący wyzwaniem dla elit” – wiąże się z przyznaniem społeczeństwu ważniejszej roli w podejmowaniu konkretnych decyzji, która nie ogranicza się wyłącznie do dokonania wyboru pomiędzy dwoma lub większą ilością zestawów politycznych

²⁸ J.A. Schumpeter, *Kapitalizm, socjalizm, demokracja*, Warszawa 1995, s. 350.

²⁹ R. Marzęcki, *Demokracja i konflikt. Próba dookreślenia funkcji konfliktu i konsensu we współczesnej polityce*, [w:] *Polaków portret niedokończony. Studia z zakresu historii, prawa, politologii*, red. A. Kozera, R. Kłaczyński, Ł. Kozera, Kraków 2011, s. 355–358.

³⁰ G. Sartori, op.cit., s. 174.

³¹ A. Przeworski, *Demokracja i rynek*, [w:] *Władza i społeczeństwo*, t. 2, red. J. Szczupaczyński, Warszawa 1995, s. 138.

³² K. Łabędź, op.cit., s. 324.

³³ Giovanni Sartori stwierdza, że „wybory są środkiem do celu, którym jest »rząd opinii«, czyli rząd wrażliwy na opinię publiczną i przed nią odpowiedzialny”, G. Sartori, op.cit., s. 116.

decydentów³⁴. W tym sensie, to od jakości społeczeństwa obywatelskiego zależeć będzie jakość polityki, dlatego tak znacząca jest rola, w której występują politycy. Z drugiej jednak strony, może to tłumaczyć szereg zaniechań na tym polu: aktywny i dociekliwy obywatel jest niewygodny dla polityka zorientowanego na skuteczność rządzenia.

MŁODZI OBYWATELE A POLITYKA

Młode pokolenie, przekraczając granicę politycznej dojrzałości (najczęściej tożsamej z osiągnięciem pełnoletniości) zostaje wyposażone w prawo do bycia aktywnym i jednocześnie do pozostawania w sferze prywatności i nieangażowania się w życie wspólnoty społecznej i państwa. Nie ulega wątpliwości, że niemal zawsze w większości przejawia tendencję do wybierania tej drugiej możliwości. Wśród najczęstszych zarzutów wygłaszanych pod adresem jakości młodego obywatelstwa znajdują się choćby bierność polityczna i wyborcza, brak zainteresowania oraz niski poziom wiedzy o sprawach publicznych, wyobcowanie z polityki, obojętność czy brak więzi z resztą społeczeństwa³⁵. Wśród określeń charakteryzujących poziom i jakość młodzieżowej partycypacji często dominują te o negatywnych konotacjach, np. młodzieżowe „wyzbycie się praw obywatelskich”³⁶, upadek kapitału społecznego, „depolityzacja” młodych ludzi³⁷, słabość społeczeństwa, „marginalizacja”³⁸ czy „anomia”³⁹. Zanim jednak bezkrytycznie zaakceptujemy ten negatywistyczny dyskurs warto zwrócić uwagę, że miarą politycznej partycypacji nie powinien być

³⁴ R. Inglehart, *The Silent Revolution: Changing Values and Political Styles among Western Publics*, Princeton 1977, s. 3.

³⁵ J. Dermody, S. Hanmer-Lloyd, op.cit., s. 161. Zob. także: S. Kovacheva, *Will youth rejuvenate the patterns of political participation?*, [w:] *Revisiting Youth Political Participation: Challenges for Research and Democratic Practice in Europe*, red. J. Forbrig, Strasbourg 2005, s. 19 oraz *A New Impetus for European Youth – European Commission White Paper*, 21.11.2001, http://ec.europa.eu/dgs/education_culture/publ/pdf/youth/whitepaper_en.pdf, odczyt z dn. 25.01.2013.

³⁶ M. Adsett, *Change in Political Era and Demographic Weight as Explanations of Youth 'Disenfranchisement' in Federal Elections in Canada 1965–2000*, „Journal of Youth Studies” 2003, nr 3.

³⁷ S. Vrcan, *Youth: Politics, Sub-Politics and Anti-Politics. The Case of Croatia Since the Mid-eighties*, [w:] *Flying Over or Falling Through the Cracks? Young People in the Risk Society*, red. B. Tivadar, M. Polona, Ljubljana 2002.

³⁸ A. Svynarenko, *National, Political and Cultural Identities of Youth: Tendencies in Post-Soviet Ukraine*, [w:] *Youth, Citizenship and Empowerment*, red. H. Helve, W. Claire, Aldershot 2001.

³⁹ M. Adnanes, *Social Upheavals, Anomie and Coping Bulgarian Youth in the Nineties*, [w:] *Balkan Youth and Perception of the Other*, red. M. Petar-Emil, Sofia 2000.

wyłącznie poziom aktywności społeczeństwa, lecz również zakres ciągłej dostępności ze strony instytucji politycznych⁴⁰. W tym znaczeniu źródła bierności i absencji tkwią tak po stronie młodego pokolenia, jak i samego systemu politycznego (a właściwie – polityków). Metaforycznie ujmują ten problem Steven Rosenstone i John Hansen: „obywatele uczestniczą w wyborach i rządzeniu zarówno dlatego, że sami chcą wejść do świata polityki, jak i dlatego, że polityka przychodzi do nich”⁴¹. Wydaje się, że obywatel tym częściej będzie chciał uczestniczyć w życiu politycznym, im częściej w jego kierunku (z zewnętrznego świata polityki) będą płynąć nagrody, a także im częściej i bardziej intensywnie będzie wewnętrznie motywowany do aktywnego działania. Natomiast dwie podstawowe bariery kształtowania odpowiedzialnych postaw młodych obywateli, o których wspomniano w poprzednich fragmentach artykułu stanowią poważne utrudnienie na drodze do politycznego zaangażowania – przede wszystkim w formie konwencjonalnej, ale także niekonwencjonalnej. Politycy tracący wiarygodność symbolizują sferę mało atrakcyjną dla młodego pokolenia. Sami młodzi ludzie uważają, że brak zainteresowania polityką stanowi w tej grupie główny powód absencji wyborczej (zob. tabela 1). Jednakże demobilizujące działania elit (czego skutkiem jest niedostateczna oferta wyborcza czy niedostrzeżenie młodzieżowych interesów) również postrzegane są w taki sposób.

Tabela 1. Opinie o przyczynach absencji wyborczej młodych ludzi

<i>Jak Pan/i myśli, dlaczego ludzie młodzi częściej niż inne grupy wiekowe nie biorą udziału w wyborach?</i>	
Nie interesują się polityką	26%
Nie mają poczucia wpływu na sprawy kraju	22%
Nie mają na kogo głosować (brak odpowiedniego kandydata)	21%
Żadna partia nie reprezentuje ich interesów	21%
Uważają, że głosowanie nie jest w modzie	1%
Trudno powiedzieć	9%

Źródło: opracowanie własne.

⁴⁰ J. Forbrig, *Introduction: Democratic Politics, Legitimacy and Youth Participation*, [w:] *Revisiting Youth...*, s. 8.

⁴¹ S.J. Rosenstone, J.M. Hansen, *Mobilization, Participation, and Democracy in America*, New York 1993, s. 6.

Polityka nie „przychodzi do” młodych ludzi, w ich ocenach oferuje zbyt mało możliwości, które pomogłyby przełamać ograniczenie, którym jest brak przekonania o skuteczności partycypacji. Należy sądzić, że – akurat w przypadku najmniej doświadczonych obywateli – odpowiedzialna aktywność polityków na tym polu może się przyczynić do zredukowania poczucia zarówno politycznej apatii, jak i alienacji.

OPINIE MŁODYCH OBYWATELI O KLASIE POLITYCZNEJ W POLSCE

O tym, że dotychczasowe strategie prowadzenia polityki w niewystarczającym stopniu czyniły z młodego pokolenia równorzędnego partnera do dyskusji z politykami wszystkich obozów rządzących można wnioskować między innymi z opinii ujawnianych podczas wzmiankowanego na wstępie badania studentów. Analizując szczegółowe wyniki nasuwają się kolejne pytania: Czy politycy są w stanie jeszcze przeciwdziałać poczuciu marginalizacji wśród dużej części młodzieży? Czy młodzi ludzie mają jeszcze nadzieję, że świat polityki dostrzeże i zainteresuje się ich prawdziwymi problemami? Jaki stosunek mają do działań elity politycznej? Czy widzą ją w roli reprezentanta swoich interesów? Co uznają za największą winę polityków? W tym momencie wydaje się, że bardzo krytyczne oceny klasy politycznej stanowią jedną z kluczowych przeszkód na drodze ku otwarciu dyskursu między tymi dwoma środowiskami. Warto przyjrzeć się im dokładniej.

Młodzi ludzie przede wszystkim postrzegają aktywność polskich partii politycznych jako destrukcyjną. Młodzi respondenci zostali poproszeni o ocenę wpływu poszczególnych formacji na scenę polityczną. Żadne z wymienionych (parlamentarnych i pozaparlamentarnych) ugrupowań nie uzyskało wyniku, który oznaczałby statystycznie postawę chociażby neutralną (średnia 3,00 na skali, gdzie „1” oznaczało: „bardzo negatywny”, a „5” – „bardzo pozytywny”). Najbardziej przychylnie opinie zbiera Platforma Obywatelska oraz Polskie Stronnictwo Ludowe, mimo iż także w ich przypadku przeważają opinie negatywne (wynik poniżej środka skali). Z kolei najgorszy wizerunek w tym aspekcie ma Prawo i Sprawiedliwość. Rezultat ten wyraźnie potwierdza tezę, że młodzi obywatele relatywnie rzadko dostrzegają konstruktywny wymiar działalności partii, co tylko utrwala ich przekonanie o braku wiarygodności elity politycznej.

Tabela 2. Opinie o wpływie partii scenę polityczną w Polsce

	Średnia ze skali 1–5
Prawo i Sprawiedliwość (PiS)	2,34
Polska Partia Pracy (PPP)	2,36
Nowa Prawica Janusza Korwin-Mikke (NP)	2,39
Solidarna Polska (SP)	2,45
Polska Jest Najważniejsza (PJN)	2,56
Ruch Palikota (RP)	2,75
Sojusz Lewicy Demokratycznej (SLD)	2,77
Polskie Stronnictwo Ludowe (PSL)	2,87
Platforma Obywatelska (PO)	2,96

Źródło: opracowanie własne.

Na ów niekorzystny wizerunek polityków składa się ciąg kolejnych opinii młodego pokolenia. Widoczny jest głównie deficyt zaufania publicznego, rozumianego jako oczekiwania kierowane wobec postaci życia publicznego, instytucji czy organizacji⁴². Wśród najlepiej ocenianych pod tym względem znajdują się politycy rządzącej koalicji oraz Prezydent RP (Radosław Sikorski, Waldemar Pawlak, Bronisław Komorowski)⁴³. Interesujące, że takie osoby, jak Donald Tusk, a szczególnie Janusz Palikot czy Janusz Korwin-Mikke cieszą się względnie słabszym zaufaniem. Przewidywalny wynik uzyskał lider PiS – Jarosław Kaczyński. Po raz kolejny jednak najważniejszy wniosek dotyczy zgeneralizowanej krytyki całości klasy politycznej. Tylko 3% respondentów wyraża swoje zaufanie do polityków w ogóle, 82% natomiast deklaruje nieufność⁴⁴.

Tabela 3. Zaufanie młodych ludzi do poszczególnych polityków

	Średnia ze skali 1–5
Jarosław Kaczyński	1,83
Janusz Korwin-Mikke	2,15

⁴² P. Sztompka, *Zufanie. Fundament społeczeństwa*, Kraków 2007, s. 147–148.

⁴³ Zastosowano analogiczną do poprzednich skalę.

⁴⁴ 15% nie ma zdania na ten temat. Politycy, obok partii politycznych oraz Sejmu i Senatu, cieszą się najmniejszym zaufaniem spośród wszystkich badanych grup społecznych lub instytucji (wśród nich znalazły się jeszcze: policja, organizacje charytatywne, księża i biskupi, dziennikarze, administracja publiczna oraz sądy).

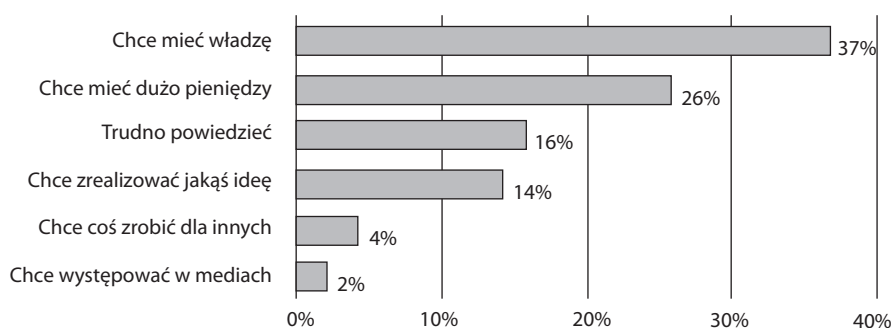
	Średnia ze skali 1-5
Zbigniew Ziobro	2,16
Janusz Palikot	2,28
Leszek Miller	2,30
Donald Tusk	2,39
Waldemar Pawlak	2,42
Bronisław Komorowski	2,87
Radosław Sikorski	2,90

Źródło: opracowanie własne.

Elita polityczna oceniana jest zgodnie jako: nieuczciwa (69% wskazań), niewiarogodna (78%)⁴⁵ i działająca głównie we własnym interesie (79%), a nie dbająca o dobro Polski (4%). Uzupełnieniem tej krytyki są opinie na temat motywacji do bycia politykiem (wykres 1). Interesujące, że młodzi Polacy są zdania, że politycy podczas podejmowania decyzji częściej biorą pod uwagę problemy i opinie grup interesu (np. biznesu, grup zawodowych itp. – 69%) niż swoje własne (64%). 31% badanych jest przekonanych, że politycy liczą się z opiniami „swoich wyborców”, a tylko 11%, że z głosem „wszystkich obywateli”⁴⁶.

Wykres 1. Opinie o motywacji dla działalności politycznej

„Człowiek, który decyduje się na to, by zostać politykiem, to człowiek, który przede wszystkim...”



Źródło: opracowanie własne.

⁴⁵ Za uczciwą uznaje ją 3%, wiarygodną – 4% studentów.

⁴⁶ 34% respondentów twierdzi, że adresatem decyzji są „inne państwa”, a 28%, że „Kościół”.

Wśród polityków trudno też szukać osób, które dla młodego obywatela pełniłyby rolę autorytetu. Na pytanie *Czy któregoś ze znanych Pani/i polityków uznaje Pan/i za autorytet?* aż 70% studentów udzieliło odpowiedzi negatywnej i tylko 18% – pozytywnej. Jednym z powodów takiego rozkładu może być bowiem przekonanie, że reprezentanci wybrani w wyborach powszechnych zapomnieli, jak żyją zwykli ludzie. Niespełna jedna czwarta badanych (23%) potrafi z imienia i nazwiska wymienić polityka, z którym się utożsamia jako człowiekiem. Najczęściej jednak (41%) pojawia się opinia, iż elita polityczna stanowi odrębną kategorię społeczną, która w niewielkim stopniu orientuje się w problemach życia zwykłych obywateli (tabela 4).

Tabela 4. Opinie o politykach

<i>Który z niżej wymienionych polityków wydaje się Panu/i taki jak Pan/i?</i>	
Leszek Miller	1%
Waldemar Pawlak	2%
Zbigniew Ziobro	3%
Janusz Korwin-Mikke	3%
Jarosław Kaczyński	4%
Janusz Palikot	4%
Donald Tusk	5%
Inny	7%
Trudno powiedzieć	29%
Żaden, politycy nie mają pojęcia o życiu zwykłych obywateli	41%

Źródło: opracowanie własne.

Przeświadczeniu znacznej części młodzieży o tym, że większość polityków nie ma pojęcia o życiu zwykłych obywateli towarzyszy poczucie marginalizacji. Wyraża się to w powszechności poglądu, iż partie polityczne w niewystarczającym stopniu reprezentują interesy ludzi młodych. Szczegółowe wyniki umieszczono w tabeli 5. Okazuje się, że tylko Ruch Palikota częściej niż rządziej postrzegany jest jako ugrupowanie zorientowane na te interesy. Pozostałe formacje oceniane są bardziej surowo, osiągając średnie wyrażnie poniżej wartości środkowej na skali, gdzie „1” oznaczało opinię: „w ogóle nie reprezentuje”, a „5”: w pełni reprezentuje”. Polska młodzież jest również rozczarowana jakością debaty publicznej, która nie stanowi

forum dyskusji o jej problemach i interesach. Takiego zdania jest aż 81% badanych, a tylko 5% nie ma zastrzeżeń w tym względzie⁴⁷.

Tabela 5. Opinie o reprezentowaniu interesów ludzi młodych przez poszczególne partie polityczne

<i>W jakim stopniu partie reprezentują interesy ludzi młodych?</i>	
	Średnia ze skali 1-5
PPP	1,99
PSL	2,07
SP	2,10
PiS	2,20
PiN	2,27
NP	2,46
SLD	2,60
PO	2,65
RP	3,33

Źródło: opracowanie własne.

Rozpoczynając wątek interesów młodych obywateli warto spróbować zdefiniować ich zakres. W badaniu poproszono respondentów o uszeregowanie według ważności tematów uznawanych za najbliższe młodemu pokoleniu Polaków. Wśród nich za najważniejsze uznano kwestie gospodarcze (w pytaniu zaproponowano ich następujące rozumienie: bezrobocie, zatrudnienie, płaca, podatki itp.). W drugiej kolejności znalazły się sprawy społeczne (służba zdrowia, edukacja, transport, kultura itp.), a w trzeciej dopiero – światopoglądowe (relacje państwo – Kościół, aborcja, związki partnerskie, legalizacja narkotyków itp.). Za najmniej istotne potraktowano kwestie polityczne (wizja państwa, finansowanie partii politycznych, polityka zagraniczna itp.) oraz historyczne (ocena przeszłości, polityka historyczna itp.). Warto zauważyć, że studenci o wiele większą wagę przywiązują do zagadnień związanych z gospodarką i rynkiem pracy niż do pozostałych kwestii. Swoistą

⁴⁷ 14% nie ma zdania w tej sprawie. Trzeba pamiętać, że opinie respondentów, chociaż niezwykle krytyczne, to nie zawsze dotyczą całości klasy politycznej, jak gdyby była ona niezróżnicowaną zbiorowością. Świadczy o tym poziom akceptacji dla poszczególnych stwierdzeń opisujących rolę polityków we współczesnej demokracji. O ile 37% badanych uważa, że: „politycy słuchają społeczeństwa tylko po to, aby się mu przypodobać” i tylko 6%, iż słuchają, aby „podejmować lepsze decyzje”, to największa grupa (43%) jest przekonana, że „w rzeczywistości bywa różnie, to zależy od konkretnego polityka”.

hierarchią ważności, oddającą również dystanse pomiędzy poszczególnymi kategoriami, jest zestawienie średnich z rang (1–5) przypisywanych przez respondentów (tabela 6). Także na pytanie o charakterze otwartym (*Co współcześnie jest najważniejszym problemem ludzi młodych?*) zdecydowana większość odpowiedzi dotyczyła kwestii związanych z bezrobociem i rynkiem pracy). Z analizy odpowiedzi na inne pytanie wynika natomiast, że 93% młodych obywateli *raczej źle* lub *bardzo źle* ocenia sytuację młodych ludzi na rynku pracy⁴⁸.

Tabela 6. Hierarchia ważności tematów bliskich młodemu pokoleniu Polaków

	Średnia
Kwestie gospodarcze	1,73
Kwestie społeczne	2,41
Kwestie światopoglądowe	2,47
Kwestie polityczne	3,72
Kwestie historyczne	4,39

Źródło: opracowanie własne.

Klasa polityczna w świadomości młodego pokolenia występuje przede wszystkim jako „winowajca” i „główny odpowiedzialny” za najważniejszy problem, który ogranicza szanse życiowe tej grupy społecznej, ale również jako podmiot, niezdolny do podjęcia działań naprawczych. To politycy są najczęściej wskazywani w roli ponoszących winę za wysokie bezrobocie wśród młodych ludzi. 40% respondentów tak właśnie uważa. Kolejne 32% obarcza winą jakość systemu edukacji, za którą również pośrednio odpowiadają politycy. Jednocześnie większość (62%) wyraża opinię, że żadna z istniejących partii politycznych nie ma skutecznego planu przeciwdziałania najbardziej dotkliwym skutkom kryzysu gospodarczego.

⁴⁸ Mniej niż 1% diagnozuje ją jako *bardzo dobrą*, a 3% – *raczej dobrą*.

Tabela 7. Opinie o skuteczności partii politycznych w walce z kryzysem gospodarczym

<i>Która z partii politycznych ma najlepszą receptę na kryzys gospodarczy?</i>	
PPP	1%
PSL	1%
SP	1%
PJN	2%
SLD	3%
NP	5%
RP	5%
PiS	8%
PO	12%
Inna	1%
Żadna	62%

Źródło: opracowanie własne.

Z CZYM POLITYCY SOBIE NIE PORADZILI? PRÓBA PODSUMOWANIA

Z zaprezentowanych powyżej danych zebranych w unikatowym badaniu polskich studentów, ale również z dogłębnej obserwacji życia społeczno-politycznego wyłaniają się wnioski podsumowujące dominujące postawy klasy politycznej wobec młodego pokolenia Polaków. Nie ulega wątpliwości, że ich charakter jest bardzo krytyczny. Politycy nie podjęli w sposób konstruktywny (którego skutkiem byłyby konkretne decyzje polityczne) tematu młodzieżowych problemów i interesów, szczególnie w dziedzinie najważniejszej – zapewnienia większego bezpieczeństwa ekonomicznego. Politycy nie traktują młodego pokolenia Polaków w sposób, który można by nazwać partnerskim. Młodzież nie jest dla władzy partnerem do dyskusji o jej problemach i interesach. Sytuacji w tym zakresie nie poprawia możliwość wykorzystania nowych mediów. Coraz bardziej powszechnemu używaniu mediów społecznościowych rzadko towarzyszy nowy styl komunikacji. Służą one często do udostępniania konwencjonalnych przekazów informacyjnych z działalności poszczególnych osób i – niestety – nie stanowią forum dialogu z młodym

pokoleniem na ważne dla niego tematy. Politycy wciąż zbyt często komunikują się językiem, który z jednej strony jest niezrozumiały, z drugiej natomiast – nieakceptowany przez młodego obywatela. Językiem, który ujawnia, że walka polityczna ma większą wartość niż porozumienie wypracowywane poprzez dyskusję. Reprezentantom narodu trudno ukryć, że w czasach, kiedy polityka staje się karierą sukces osobisty urasta do miana głównego motywu działania⁴⁹. Politycy – w końcu – są dla młodego człowieka skompromitowani i niewiarygodni, a dodatkowo niewiele robią, aby zmienić ten wizerunek wśród tych, których postawy decydować będą o przyszłości demokracji. Najważniejsza bowiem konstatacja dotyczy faktu, że – jak dotąd – nie sprostali obowiązkom, z którymi powinna wiązać się ich rola w społeczeństwie. To spostrzeżenie może stanowić główne wyjaśnienie przyczyn większego dystansu młodych ludzi do świata polityki (zarówno jeśli chodzi o konwencjonalną partycypację, jak i pozainstytucjonalne formy wpływu na politykę). Robert Dahl i Bruce Stinebrickner we *Współczesnej analizie politycznej* przywołują szereg barier osłabiających motywację do wywierania wpływu na rzeczywistość polityczną (m.in. nieatrakcyjność nagród płynących z zaangażowania czy brak poczucia skuteczności), z których – na tle podjętej w tym artykule problematyki – jedna wydaje się niezwykle istotna. Mianowicie, ludzie są mniej skłonni do zaangażowania się w politykę, jeśli „żadna osoba ani grupa nie zmobilizuje ich do tego”⁵⁰. Wydaje się, że elita polityczna w żadnym momencie po 1989 roku nie podjęła trudu takiej mobilizacji, rzeczywistej, mierzalnej i odczuwalnej dla młodego człowieka: nie poprzez bezpośrednie nakłanianie do działania, ale poprzez nieustanne dostarczanie argumentu legitymizacyjnego na rzecz bycia pełnoprawnym i współodpowiedzialnym Obywatelem.

⁴⁹ J.A. Schumpeter, op.cit., s. 355–356.

⁵⁰ R.A. Dahl, B. Stinebrickner, *Współczesna analiza polityczna*, Warszawa 2007, s. 170–171.

Young citizens and the crisis of political leadership in Poland

THE ARTICLE DESCRIBES a number of barriers that determine the processes of shaping social and political attitudes of the younger generation in Poland. The author assumes that one of the most significant barriers is a distorted and dysfunctional communication in relationship between the authorities and young citizens. It is primarily a consequence of the decline (or insufficient level) of political elite's credibility in the opinions of young people, shaping "uncivil" attitudes by politicians and – at last – marginalizing the problems and interests of young people in political and public discourse. Quoted results of empirical studies allow properly to prove thesis about the crisis of political leadership in Poland.